Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. | NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 26 LUTEGO 1935 | Nr. 25

Rząd urzędnicy i społeczeństwo.

Przemówienie wiceprez. parlamentarnego Klubu Narodowego, posła prof. Bohdana Winiarskiego, w dyskusji sejmowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Co to się działo przy wyborach?

Wezmę kilka przykładów, jakich to środeczków chwyta się administracja państwowa i policja przy wyborach. Przesuwanie zegara o 20 minut naprzód jak w Hartlowej albo aresztowanie pełnomocników list opozycyjnych i przetrzymywanie ich w areszcie, póki nie upłynął termin złożenia list wyborczych; uniemożliwienie przez przytrzymanie na policji, sprawdzenia podpisów albo jak w Walichnowach, „zgubienie“ przez woźnego szeregu zeznań do obywateli, ażeby się zjawili na oznaczoną godzinę, aby można było sprawdzić podpisy na listach kandydatów.

Zamykanie lokali wyborczych przed oznaczoną godziną dla sprawdzenia list wyborczych, odmawianie tajnego głosowania, kiedy go się żąda, blokowanie lokalu, kiedy sprawdza się listy — w Kielcach w czasie sprawdzania list przez panów z BB. godzinami siedziało się nad listami i uniemożliwiało innym sprawdzanie list wyborczych — wykreślanie wyborców na żądanie wydziału śledczego; wprowadzanie drobnych zmian do nazwisk wyborców i wykreślenie ich na tej podstawie; dodawanie i odejmowanie głosów, a zresztą cały obraz wyborów, jaki dał Lublin i Kielce, te skargi do prokuratora na nadużycia wyborcze, które pozostają bez rozpatrzenia, skargi do głównych komisyj wyborczych, którym sędziowie przewodniczą — również bezskutecznie... — tego można cytować bardzo wiele. A co to wszystko razem oznacza? To oznacza, że urzędnicy zamiast urzędować, jak są obowiązani do tego na podstawie ustawy i na podstawie przysięgi, są zmuszeni przez swoich przełożonych do tego, ażeby popełniali te nędzne, parszywe nadużycia, metodami złodziei kieszonkowych, bo inaczej tego nazwać nie można. A potem nieraz słychać zdziwienie, jak to się dzieje, że w administracji jest tyle pieniężnych nadużyć? Niema się czemu dziwić, jeśli kto na liście wyborczej podskrobuje cyfrę czy nazwisko, to cóż dziwnego, że i w rachunkach publicznych także fałszerstw się dopuszcza?

A to idzie tak daleko, że administracja w tych materjach zwraca się nawet do prywatnych ludzi, wciągając ich do udziału w tych nadużyciach wyborczych. Już nie mówię o tym dyrektorze, który wzywał nie robotników, ale kształconych ludzi, chemików w cukrowni Zduny i powiedział im w obecności członka rady nadzorczej Niemca, że rada nadzorcza cukrowni uchwaliła głosować za listą rządową i wobec tego ci, którzy chcą jeść chleb i nadal pracować w cukrowni, muszą się do tego zastosować. Czy panowie wyobrażają sobie, jakiego to wielkiego wyobrażenia o państwie polskiem i jakiego szacunku dla państwa polskiego nabrał ten Niemiec, który był świadkiem takiej sceny?

Nie będę już mówił o staroście we Wrześni, który do cukrowni wystąpił z żądaniem, żeby na robotników przyjmować tylko tych, którzy zapiszą się przedtem do „Strzelca“ i który wobec rozruchów dopiero musiał ustąpić.

Ale oto teraz świeży wypadek: 6 lutego 1935 r., a więc zaledwie przed kilku dniami, ogłoszono wybory do rady gminnej w gminie Gostyń, w Wielkopolsce. W przepisany sposób zgłoszono z ramienia Stronnictwa Narodowego listę kandydatów do rady gminnej. Między podpisami było 6 podpisów robotników rolnych z majątku Ossowo, własność p. Fennera, Niemca. W przeddzień wyborów dnia 8 lutego, p. Fenner wzywa tych 6 robotników i każe im cofać podpisy, bo inaczej będzie zmuszony zwolnić ich ze służby. Dlaczego? bo był u niego wójt miejscowy i w imieniu starosty żądał, żeby to uczynił, czyniąc go odpowiedzialnym za przeprowadzenie tej rzeczy. Listę unieważniono

Tak to, proszę panów, wygląda przestrzeganie ustawy o służbie cywilnej w świetle praktyki wyborczej.

Jak wygląda ten samorząd?

Sp. minister Pieracki 22 stycznia 1932 r. mówił tak: „muszę się stanowczo zastrzec przeciw imputowaniu rządowi nieistniejących tendencyj do krępowania życia samorządowego. I oto bardzo jaskrawe zastosowanie tej pięknej teorji: Poznań, jedno z najlepiej zagospodarowanych miast w Polsce, miasto, które podjęło organizację Powszechnej Wystawy Krajowej przed kilku laty, miasto, które poczyniło olbrzymie wydatki na ten cel, miasto, które z zaciągniętych długów wydobywa się i spłaca swoje zobowiązania, co znalazło nawet niedwuznaczne uznanie w rządzie i Banku Gospodarstwa Krajowego, miasto, które miało na czele jednego z najlepszych gospodarzy samorządowych w Polsce, prezydenta i b. min. Ratajskiego, doczekało się tego, że tego fachowego człowieka nie zatwierdzono, nie zatwierdzono drugiego, doskonałego człowieka, b. dyrektora Banku Polskiego, a dano komisarza płk. Więckowskiego, — zresztą bardzo miły człowiek, ale muszą panowie przyznać, iż fachowcem nie jest on w najmniejszej mierze. Albo Gniezno, gdzie się wyrzuca znanego starego działacza samorządowego, któremu nic zarzucić nie można, a na to miejsce daje się pułkownika Wrzalińskiego. Albo i Warszawa z bajratem i fachowcem do wszystkiego na czele. A oto i świeże zupełnie rzeczy: w Ostrołęce starosta Kulikowski, chcąc mieć ładne mieszkanie, zlikwidował schronisko dla biednych dzieci i urządził sobie wygodne, 10 pokojowe reprezentacyjne mieszkanie kosztem 13.140 zł z kasy sejmikowej. Magistrat wytoczył proces o swoją miejską własność, starosta procesował się z magistratem, przegrał w trzech instancjach i musiał zapłacić 1.200 zł kosztów. Pytanie, kto sejmikowi zwróci te 13.140 zł, wydanych lekkomyślnie przez tego starostę? Następnie mówca podał jeszcze cały szereg podobnych innych praktyk, wywodząc dalej:

Słyszeliśmy w przemówieniu p. premjera Kozłowskiego z sierpnia 1934 roku, że samorządy, gdzie jest większość nie rządowa, lecz narodowa, będą miały możność rządzenia się na swoją odpowiedzialność; jeżeli porówna się to z tem, co się dzieje obecnie w Łodzi, to będziemy mieli wystarczający obraz traktowania samorządu, przez władze państwowe.

Dziś w Polsce, właściwie mówiąc, niema samorządu jest forma zbiurokratyzowana i pozbawiona zupełnie treści'.

Co doświadcza prasa niezależna?

A weźmy praktykę prasową, do czego to się używa administracji i policji. Prasa opozycyjna znosi konfiskatę za konfiskatą. „Gazeta Warszawska“ miała w ostatnich latach dwieście kilkadziesiąt konfiskat. Nie chodzi o to, że się ściga czyny, mające znamiona przestępstwa. Tu chodzi o to, ażeby przez złośliwe niszczenie kosztami uniemożliwić prasę niezależną i stłumić wolny głos opinji publicznej. A jak to praktycznie wygląda, to znowu przykład:

Zdarzyło się tak niedawno, że czasopismo młodzieży narodowej w Poznaniu „Wielka Polska“ umieściło sprawozdanie z procesu łódzkiego. Wydrukowali pewną liczbę egzemplarzy, posłali do starostwa grodzkiego i czekają. Czekają jeden dzień, dwa dni, na trzeci dzień niema konfiskaty, powiedzieli więc sobie, że prawdopodobnie władza nic złego nie zauważyła. Drukują 6.000 egzemplarzy na początek. Jakiś szpieg dał znać do starostwa grodzkiego, bo natychmiast, kiedy to zostało wydrukowane, przychodzi władza i konfiskuje. Za dwa zdania ze sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej! Wtedy jeden z młodych idzie do starostwa grodzkiego i powiada, że właściwie nic karygodnego niema. Prawda, to był ułamek zeznań ks. prałata Wyrzykowskiego o tem, że było oburzenie na policję, która wtargnęła do kościoła w Łodzi i biła i że policja niepotrzebnie narobiła zamętu. Urzędnik to uznał i cofnął tę konfiskatę. Gdy już cały nakład został wydrukowany, przychodzi policjant, nowa konfiskata. Za co? Skonfiskowano tytuł, który brzmiał: „Sąd nad narodową Łodzią“. Ten tytuł był skonfiskowany, mimo, że przedtem na konferencji urzędnik w starostwie grodzkiem ani słowem nie wspomniał, że to jest coś zasługującego na potępienie.

Wyjazd Ojca św. z Rzymu.

Rzym. Dzienniki donoszą, że w roku bieżącym Papież zamierza spędzić w Castel Gondolfo dłuższy okres czasu, niż w roku ubiegłym. Papież wyjechać ma bezpośrednio po dniu św. Piotra.

Bereza Kartuska nie będzie zlikwidowana.

Wniosek o uchylenie dekretu o obozach izol. odrzucony. — Jeden jedyny głos z BB. przeciw odrzuceniu wniosku.

Warszawa, 22. 2. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji prawniczej, na którem poza innemi sprawami omawiana była również sprawa Berezy. Pos. Nowodworski (Klub Nar.) zareferował cztery wnioski, złożone do laski marszałkowskiej przez Klub Narodowy, Ch. D., P. P. S. i Ukraińców, dotyczące uchylenia dekretu Prezydenta o ustanowieniu obozu izolacyjnego. Niektóre z tych wniosków domagały się powzięcia specjalnej uchwały sejmowej o uchyleniu tego dekretu, a inne proponowały osobną ustawę, aby dekret uchylić.

Dyskusja była bardzo ożywiona. M. in. pos. Stypułkowski (Klub Nar.) zobrazował stan życia izolowanych. Na to prokurator Skierski, który był obecny na posiedzeniu, jako przedstawiciel ministerjum sprawiedliwości odpowiedział, że nie doszło do specjalnych dochodzeń, ponieważ... ani do sądu ani do prokuratury nie wpłynęła ani jedna skarga ze strony izolowanych (sic!).

Pomimo, że wszyscy posłowie opozycyjni podzielali stanowisko referenta, w głosowaniu 16 głosami BB. przeciwko 10 opozycji uchwalono odrzucić wniosek referenta o uchylenie dekretu. Wśród głosujących za uchyleniem dekretu o obozie izolacyjnym w Berezie znalazła się posłanka BB., Waśniewska.

Sejmowi przedłożone zostanie stanowisko z ramienia komisj prawniczej, przyczem stanowisko BB. referować będzie poseł Fichna, a odmienne poseł Nowodworski.

Targi z min. skarbu Zawadzkim

nie doprowadziły jeszcze do porozumienia.

Wczoraj przed południem odbyło się drugie zebranie posłów klubu BB, należących do komisji skarbowej, z udziałem przedstawicieli ministerstwa skarbu.. Omawiano rządowy projekt, uzupełniający ustawę o podatku dochodowym. Uzupełnienie to ma na celu uchwycenie niektórych dochodów ciężkiego przemysłu. Po długiej debacie, w której kilkakrotnie przemawiał pos. Hołyński, złagodzono ostre ustawy, zwrócone przeciw „Lewiatanowi“, przez przyjęcie zaproponowanych przez pos. Hołyńskiego poprawek.



Dzień 6 lutego rb. w Paryżu, jako pierwsza rocznica krwawych zajść, przeszedł dość burzliwie. Z lewej oddziały policji, strzegące Placu Zgody, z prawej tłum przełamał kordon policji przed katedrą Notre-Dame. Ogółem aresztowano w dniu tym 1200 demonstrantów.

Za zniesławienie organizacji żydowskiej.

Sąd skazał dziennikarza na rok więzienia.

Włocławek. Przed włocławskim wydziałem zamiejscowym Sądu Okręgowego w Toruniu rozpatrywana była bardzo charakterystyczna dla dzisiejszych stosunków sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł pan Stanisław Dolacki, b. odpowiedzialny redaktor „Dziennika Kujawskiego“, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przez zarząd Związku żydów, Bojowników o Niepodległość Polski.

Akt oskarżenia zarzucał p. Dolackiemu, iż w artykule pod tytułem „Koszerni bojownicy o niepodległość“, zamieszczonym w „Dzienniku Kujawskim“, dopuścił się zniesławienia tegoż związku przez wysunięcie takich zarzutów, jak np., że żydzi w czasie inwazji bolszewickiej byli przedewszystkiem „dekownikami“, szpiegami, dezerterami, że o niepodległość „walczyli“ w biurach kwaterunkowych i w intendenturze itp.

Wezwany przez sędziego do przeproszenia przeciwników i pogodzenia się z nimi, p. Dolacki odmówił stanowczo, mimo, że żydzi skwapliwie wyrazili gotowość przyjęcia tej satysfakcji. Wobec tego przeprowadzono przewód sądowy, poczem po przemówieniach stron zapadł wyrok, skazujący p. red. Dolackiego na 1 rok aresztu bezwzględnego i ogłoszenie wyroku w „Dzienniku Kujawskim“.

Obecna na sali w znacznej większości publiczność żydowska przyjęła wyrok z wyraźnem zadowoleniem.

Obrońca oskarżonego natychmiast wniósł apelację.

Sprawa p. Dolackiego obudziła we Włocławku zrozumiałe zainteresowanie jako bardzo charakterystyczna dla obecnych stosunków.

Damy rekruta, ale żądamy zmiany systemu...

Ludowcy ostrzegają obóz rządowy.

Warszawa. We czwartek przed południem odbyło się posiedzenie Sejmu.

Rządowy projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1935, referowany przez posła Sicińskiego z BB., wywołał krótką dyskusję, w której przedstawiciel **Klubu Ludowego, pos. Araszkiewicz, złożył oświadczenie, iż klub głosować będzie za ustawą. Ostrzega jednak obóz rządowy przed stosowaniem dotychczasowych metod w życiu państwowem, gdyż metody te muszą osłabiać patrjotyzm chłopa polskiego.**

Socjaliści natomiast przez usta posła Śledzińskiego **oświadczyli,** że **głosowanie za poborem rekruta byłoby pośredniem wyrażeniem rządowi zaufania,** którego nie mają. **Głosować będą zatem przeciw ustawie.**

Niesłychanie **agresywne przemówienie** wygłosiła **komunistka, Ignasiakowa,** używając wyrażenia **„że żołnierze w koszarach przeżywają katorgę“.**

Marsz. Switalski przywołał ją do porządku.

Pos. Arciszewski (Klub Narodowy): — **Dziwię się, że pan referent na takie oszczerstwa nie reaguje.** Na takie powiedzenie, że w koszarach jest katorga, musi być **odpowiedź albo referenta albo ministra.**

P. marszałek przywołał również pos. **Arciszewskiego do porządku.** Ustawę uchwalono. **Głosowały za nią wszystkie stronnictwa polskie z wyjątkiem P. P. S.**

Wymiana towarów z Niemcami.

Bez dyskusji załatwiono dwadzieścia kilka ratyfikacyj umów międzynarodowych. Jedynie przy ustawach, dotyczących **wymiany** towarów z **Niemcami,** zabierali głos posłowie Klubu Narodowego: Rymar i Mazur.

Pos. **Rymar podkreśla,** że wszystkie umowy gospodarcze **polsko-niemieckie** budzą **w kołach zainteresowanych pewne zastrzeżenia.** Pod względem rzeczowym stan rzeczy jest taki, że **Polska wysyła do Niemiec towary, będące dla nich artykułami pierwszej potrzeby, a nie otrzymuje od Niemiec pieniędzy. My zaś nie wyzyskujemy kontyngentu produktów przemysłowych niemieckich, które zresztą nie są dla nas artykułami pierwszej potrzeby.** Należy zatem te sprawy przedyskutować jeszcze w komisji.

Pos. **Mazur oświadczył,** że Klub Narodowy ma **liczne zastrzeżenia,** gdyż **coraz więcej ustępstw czyni się na rzecz Niemiec,** wówczas, gdy **położenie rzemieślników i robotników polskich jest coraz gorsze. Towary,** których porozumienie **dotyczy, mogą być wyrabiane w Polsce. Układ szkodzi naszemu rzemiosłu i robotnikom.** Domaga się wobec tego odesłania projektu do komisji przemysłowej.

Pogłoski o angielskiej pożyczce dla Polski.

Traktat handlowy polsko-angielski parafowany.

Londyn. Rokowania handlowe pomiędzy Wielką Brytanją, a Polską, które trwały w Londynie od 8-miu miesięcy, zostały szczęśliwie zakończone. Nowy traktat handlowy między Polską, a Wielką Brytanją został parafowany w czwartek, 21 bm. o godzinie 7-ej wieczorem.

Ogłoszenie traktatu nastąpi niezadługo przy okazji jego podpisania, czego spodziewać się należy w przyszłym tygodniu po technicznem opracowaniu obu obowiązujących tekstów polskiego i angielskiego.

Pogłoski pożyczkowe.

Warszawa. W związku z ukończeniem rokowań polsko-angielskich o nowy traktat handlowy w kołach przemysłowych i finansowych utrzymuje się pogłoska, że wkrótce sfinalizowane będą również rokowania o **pożyczkę angielską dla Polski.** Pożyczka ta stoi podobno w związku z przygotowywaną umową, **dającą zniżki** celne różnym **wyrobom przemysłu angielskiego, a przedewszystkiem przemysłowi samochodowemu.**

Bunty w B. B.

Wicemarszałek Sejmu Polakiewicz wykluczony. — BBWR. nie może współpracować z dr. Polakiewiczem.

Warszawa. Prezydjum partji BB. przysłało swoim organom partyjnym nakaz ogłoszenia następującego komunikatu:

„Stwierdzając na podstawie wyroku Sądu Obywatelskiego z dnia 17 grudnia ub. r., że p. dr. Karol Polakiewicz stosował w swej działalności organizacyjnej niedopuszczalne metody pracy, Prezydjum Kl. Parl. BBWR. uznaje dalszą z nim współpracę na terenie społecznym i politycznym za niemożliwą“.

Charakterystycznem jest, że **orzeczenie** „sądu“ zapadło już w **grudniu** i że czekano z jego ogłoszeniem aż **2 mies.** Dowodzi to, że BB. nie wiedzą, co zrobić z Polakiewiczem, który na terenie sanacyjnego Związku Młodzieży Wiejskiej posiada duże wpływy.

Polakiewicz jest jednym z głównych filarów piłsudczyzny, członkiem parlamentu jest od roku 1932. Wszedł do klubu „Piasta“ jako ukryty przedstawiciel piłsudczyzny i był tym, który zawsze intrygował przeciw poro umieniu się stronnictw w Sejmie, przeciwnych piłsudczyźnie.

Gdy dostatecznie zbrużdł jedność „Piasta“, przeprowadził się razem z Dąbskim do „Stronnictwa Chłopskiego“, w którem mataczył do roku 1928, aż ostatecznie wylądował w BB.

Polakiewicz razem z Miedzińskim byli poza tem działaczami w „Wyzwoleniu“.

Dookoła zatargu włosko-abisyńsk.

Japonja udzieli Abisynji pomocy w razie wojny.

Rzym. Ambasador Japonji w Rzymie udzielił wywiadu korespondentowi agencji Reutera, w którym stwierdził, iż nie ulega wątpliwości, iż w razie rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich między Abisynją a Włochami, Japonja w jakikolwiek sposób udzieli pomocy Abisynji.

Moskwa. Prasa japońska jest zaniepokojona w dalszym ciągu rozwojem wypadków w Abisynji. Japonja zwraca uwagę, że w Abisynji mieszka dużo kolonistów japońskich, szczególniej nad brzegami jeziora Fana, położonego o 300 km. od granicy włoskiej Erytreji, którzy w razie starcia wojennego będą narażeni w pierwszym rzędzie na ataki wojsk włoskich.

Wybory w Gdańsku 7-go kwietnia.

Burzliwe posiedzenie Volkstagu.

Gdańsk, 22. 2. Na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu rozważono wniosek frakcji narodowo-socjalistycznej, żądający rozwiązania Volkstagu. Za wnioskiem wypowiedziało się 41 posłów, przeciwko 22. Posłowie polscy wstrzymali się od głosowania. Wybory do Volkstagu wyznaczono na **7 kwietnia.**

Następnie wygłosił przemówienie prezydent senatu, Greiser, który oświadczył, że w nadchodzących wyborech nie chodzi o plebiscyt w sprawie zmiany statutu W. Miasta, lecz o zwykłe nowe wybory, zagwarantowane przez konstytucję. Wybory te odbędą się według ustalonych dotychczas ustaw wyborczych, przy zabezpieczeniu wolności wyborczej i utrzymaniu spokoju i porządku.

Podczas tychże obrad doszło do burzliwego zajścia. Gdy poseł komunistyczny Plenikowski zabrał głos w sprawie formalnej, protestując podniesionym głosem przeciwko postępowaniu prezydenta Volkstagu von Wnucka, który nie dopuścił go do głosu, posłowie narodowo-socjalistyczni rzucili się na niego, bijąc go tak dotkliwie, iż upadł na ziemię.

Greiser oświadczył przytem, że jest on zwierzchnikiem policji w Gdańsku. Po tych słowach prezydent senatu skonfiskował stenogram Brosta, nakazując mu opuścić trybunę prasową.

Ilustracja do zapewnień Greisera.

Organ partji socjalistycznej „Dzg. Volksstimme“ zamieścił w dniu 20 bm. artykuł ostrzegawczy, zatytułowany: „Parole zurück zum Reich“, w którym zaznaczył, że hasło to dziś w Gdańsku jest nieaktualne i tylko może sprawić kłopoty Gdańskowi z sąsiadami. Na to prezydent policji nadesłał redaktorowi „Dzg. Volksstimme“ upomnienie i groźbę zawieszenia, gdyby pismo jeszcze raz w tym stylu pisało. Zaznacza też, że zawieszenie w tym wypadku następuje dlatego, ponieważ „Volksstimme“ jakoby umyślnie chciała sprowokować zawieszenie.

W rzeczy samej jest to nic innego, jak zemsta za sprzeciwianie się propagandzie powrotu Gdańska do Niemiec.

Wyrok w sprawie zamachu „bombowego“ na synagogę w Wilnie

wywarł ogromne wrażenie. Surowe kar na sprawców.

Wilno. W procesie o zamach na synagogę za pomocą rzucenia do niej petardy czy petard, przyczem, jak zaznaczył adw. Szyszkowski w swem przemówieniu, **ani jeden żyd nie został pozbawiony życia, a jedynie wyleciało kilka szyb,** ogłosił trybunał wyrok:

Zdzisław Wardejn zasądzony został na **2** lata, Jan Bobrowicz na **5** lat, Edward Leoszko na **4** lata, Waldemar Olszewski na **3** lata więzienia. Leon Hrynkiewicz został skazany na **1 rok** aresztu. Jan Drwanel został z braku dowodów winy uwolniony. Na wiadomość o zasądzeniu Wardejna matka jego, siedząca w audytorjum, zemdlała.

Na wniosek obrońcy Wardejna, ze względu na niedawną śmierć ojca i chorobę matki, Trybunał po krótkiej naradzie uchwalił wypuścić Wardejna na wolną stopę za złożeniem kaucji 1000 zł. **Wyrok ten wywołał ogromne wrażenie.**

Czekają nas dwie pożyczki wewnętrzne,

jedna na inwestycje, druga na pokrycie deficytu w budżecie.

W kołach finansowych rozeszły się pogłoski, jakoby rozpatrywane były w tej chwili projekty wypuszczenia **dwóch pożyczek wewnętrznych: jednej długoterminowej-inwestycyjnej, drugiej krótkoterminowej na pokrycie deficytu budżetowego.**

Wincenty Migurski. 54

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

W kuchni, jak zabici, spali Lewiński i Gawryło, Albina zaś, usłyszawszy znak umówiony, sama nam furtkę otworzyła.

— A co, znalazłeś? — było pierwsze pytanie mej żony i gdy zaspakajającą otrzymała odpowiedź, prosiła, abym jej dzieckie pokazał. Delikatnie ją odsunąwszy, oddałem Magdusi trumienkę, a sam, ująwszy ją pod ramię, wszedłem z nią do pokoju. Niebawem zdjąłem z siebie suknie kobiece i z Magdusią, w suche już suknie przebraną, napiłem się gorącej herbaty.

Nazajutrz Marja z przestrachem opowiadała nam, że znaleziono na ulicy pod miastem na pół żywego żołnierza, który z przerażeniem opowiadał, że na cmentarzu w nocy widział niezliczone pułki upiorów, wilkołaków, trupów, ognistemi iskrami na niego dmących, jak równie i to, że słyszał okropne jęki dusz, które djabli ogromnemi łopatami w kotle mieszali.

Wytłómaczyłem Marji, że to ja byłem z Magdusią, a iskry pochodziły z cygara, które, paląc, umyślnie, na niego sypałem.

Jakkolwiek znajomość Albiny z Uralcami była ograniczona, należało się jednak spodziewać, że kilkanaście osób, licząc w to i naszych rodaków, zbierze się na pożegnanie. Marja nieznacznie zawiadomiła wszystkich, że Albina 3 czerwca o godzinie trzeciej zrana wyjedzie, kto więc sobie życzy z nią się pożegnać, niech w wigilję przyjedzie, ona bowiem dla słabości zdrowia u siebie nie będzie. Rzeczywiście zaś, sama składając pożegnalne wizyty, bała się mnie samego zostawić, przytomność bowiem jej umysłu, której już nieraz dała dowody, była rękojmią mojego bezpieczeństwa, a jej spokoju.

Trzeba wam teraz dać choć wyobrażenie o sposobie i środkach, jakie przedsięwzięto, abym wraz żoną mógł wyjechać.

Kocz wiedeński, którym tu Albina przyjechała, był w Uralsku niewidzialnem zjawiskiem, więc wiele osób nabyć go chciało. W liczbie tych była i matka naszej kochanej Marji, przeto tembardziej zostawiłem jej pierwszeństwo, że ona miała tarantas, moim warunkom odpowiedni.

W przeszłym więc jeszcze roku, przy uplanowaniu ucieczki, narzekałem, że nam pieniędzy z domu nie nadsyłają i aby to stało się głośniejsze, umyślnie mój zegarek kieszonkowy zastawiłem. Dla uniknienia zaś zaciągania długu byłem niby zmuszony sprzedać pojazd matce Marji, wziąć od niej tarantas i w przydatku jeszcze 1500 rubli asygnacjami.

Wieczorem 2 czerwca, w wigilję naszego wyjazdu, spakowano tłomoki, obwinięto wojłokami dwie skrzyneczki z nieżywemi naszemi dziećmi, które w tyle powozu sznurami przymocowano i tak wszystko urządzono, że przyjeżdżający znajomi na pożegnanie do Albiny upewnili się, że ona jutro o świcie wyjedzie. Po spakowaniu pościeli musiałem opuścić dotychczasową siedmiomiesięczną kryjówkę pod łóżkiem i schronić się na strych, gdzie Magdusia mnie zamknęła. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 25 lutego 1935 r.

Kalendarzyk. 25 lutego, Poniedziałek, Cezarego W., Feliksa. 26 lutego, Wtorek, Aleksandra Bisk.
Wschód słońca g. 6 — 29 m. Zachód słońca g. 17 — 07 m.
Wschód księżyca g. 2 — 02 m. Zachód księżyca g. 9 — 20 m.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 lutego 1935 r.

W przedmiocie **przesunięcia terminu** do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1935 przez **osoby fizyczne i spadki wakujące** (nieobjęte), **prowadzące księgi handlowe** lub gospodarcze oraz terminu płatności przedpłaty.

Na podstawie art. 150 § 1 i art. 103 § 4 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 39, poz. 346) zarządzam, co następuje:

§ 1. **Termin do składania zeznań** dla wymiaru podatku dochodowego wyznaczony w art. 75 lit. a (Ordynacji Podatkowej (Dz. U R. P. z 1934 r. Nr. 39, poz 347) dla osób fizycznych i spadków wakujących, **prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze, zgodnie z przepisami art. 87.** Ordynacji Podatkowej, **przesuwa** się w roku podatkowym 1935 do dnia **1 kwietnia 1935 r.**

§ 2. **Termin płatności przedpłaty,** przewidzianej w p. 2 par. 82 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 września 1934 r. o wykonaniu Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. **91 poz. 821**) dla osób wymienionych w § 1, **przesuwa** się do dnia **1 kwietnia** 1935 r.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Minister Skarbu: Wł. Zawadzki

Termin składania zeznań dla osób fizycznych i spadków wakujących, **nie prowadzących ksiąg handlowych** lub gospodarczych, mija z dniem **1 marca. Zeznania o dochodzie należy składać na nowych formularzach, które można otrzymać w Urzędzie Skarbowym.**

Biuro Stronnictwa Narod. w Nowemmieście służy radą i pomocą w składaniu zeznania dla wymiaru podatku dochodowego w terminie do 1 marca.

Gospodarstwa rolne do 15 ha wolne od podatku dochodowego.

Niektóre urzędy skarbowe wymierzały podatek dochodowy osobom, których jedynem źródłem dochodu jest gospodarstwo rolne poniżej **15 ha gruntu.**

Ministerstwo skarbu **wydało zarządzenie,** w którem **poleca przeprowadzić rewizje wszystkich wymiarów** w odniesieniu do powyższych gospodarstw. **Egzekwowanie nałożonego podatku ma być wstrzymane.** Dyrektorzy Izb skarbowych upoważnieni zostali **do umarzania podatku, wymierzonego także tym właścicielom gospodarstw** poniżej 15 ha, którzy **nie wnieśli** odwołania.

W wyjaśnieniu do wydanego zarządzenia podnosi min. skarbu, iż dochód z gospodarstwa rolnego o **obszarze 15 ha** gruntu użytkowego wynosi najwyżej **1.100 — 1.200 zł.,** a taki dochód **nie podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym.**

Fałszywe monety.

W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu fałszywe monety srebrne 5 i 10 złotowe z wizerunkiem marsz. Piłsudskiego. Falsyfikaty posiadają dźwięk, zbliżony do monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze, gdyż 10 zł. odlane są ze stopu srebra, 5 zł zaś ze stopu cyny, cynku oraz antymonu i są posrebrzane. Ząbki na otoku są miejscami zalane i niewyraźny jest rysunek orła. Niektóre litery napisu „Rzeczpospolita Polska" i wartości monety są również zalane.

Z miasta i powiatu.

Jeszcze o powodzi.

Lubawa. Szkody, wyrządzone przez powódź w składzie wymiany mąki u p. Deki Fr., wynoszą około 500 zł. Woda wtargnęła do spichrza i zniszczyła mąkę, otręby i zboże.

Jak łódzkie żydki penetrowali po pow. lubawskim?

Lubawa. Jesienią ub. r. pisaliśmy o przytrzymaniu żydowskich domokrążców, którzy, obrawszy Lubawę na swą siedzibę, objeżdżali wozem okoliczne wsie, sprzedając swą tandetę za gotówkę, pożyczkę konwersyjną i inne wartościowe papiery, a niekiedy przyjmując też weksle in blanco. Nawet w mieście prowadzili swój proceder, co jest niedopuszczalne nawet w razie posiadania świadectwa i licencji na sprzedaż domokrążną. Na interwencję tut. polskiego kupiectwa żydzi zostali przytrzymani, a wyrokiem Starościński zasądzono ich na kary od **300—1000 zł** z zatrzymaniem towaru, wart. kilka tysięcy zł aż do uiszczenia kar. Zydzi nie dali za wygrane, wnosząc **sprzeciw do Sądu Okręg.**, który rozpatrywał sprawę na sesji wyjazd. w Lubawie 20 i 21 bm. Zydzi ci **Izrael Czarnota, Mandel Pfeifer, Mendel Hering i Dajek** pochodzili z Łodzi. Handeles uprawiali w ten sposób, że posiadali świadectwo na sprzedaż resztek i licencję na handel domokrążny na **1** wzgl. **2 osoby,** a reszta uchodziła za **furmana, pomocnika** itd. Sprzedawali towary zaś **całemi sztukami. W Prątnicy,** jak stwierdzono, żydzi pewnemu gosp. sprzedali za **1200 zł** towarów. Na rozprawie zastępował ich adw. **Spinter z Grudziądza,** ponoć **też żyd.** Tylko **Pfeifer** miał **świadectwo.** Post. P. P. Wojcik i Kaczmarek, zeznali, że żydzi proponowali im też towar i **sprzedawali go w mieście i okolicy.** Od **pewnej kobiety** w mieście pobrali za towar **weksel in blanco.** Również rzeźn. **Rudzińskiemu proponowali towar.** Sw. kupiec **Al. Hejka** zeznał, że żydzi ci od kilku lat grasują na terenie pow. lubawskiego, rozwożąc towar **wozami masami, okradając Skarb Państwa.** Z kolei Sąd odczytał kartę **przestępczości** żydów. Byli oni już karani po **1—2** razy za przekroczenie przepisów w handlu domokrążnym. Wobec tego, że **żydzi bawili w Lubawie,** Prokurator wniósł o **przymusowe doprowadzenie** ich na rozprawę, celem konfrontacji. Na odroczoną w tym celu do następ. dnia rozpr., policja doprowadziła 2 żydków. Jeden został **uwolniony,** a **reszta zasądzona na karę 200—300 zł grzywny i poniesienie kosztów sąd.**

Echa bójki w Świniarcu.
I tu umorzenie sprawy.

Lubawa. Sąd Okręg. na sesji wyjazd. 21 bm. rozpatrywał sprawę Bol. Empla ze Świniarca, osk. o pobicie „Strzelca" Szałkowskiego w czasie zabawy w październiku ub. r. Wezwano kilkunastu świadków. Osk. do winy się nie przyznał. Pobity Sz. zeznał, że w czasie zabawy uderzył go E. w twarz, przecinając mu wargę i wybijając 1 ząb. Biegły dr. Brasse, do którego po wypadku zwrócił się Sz., orzekł, że powstałej blizny nie można uważać za oszpecenie ani też wybicie zęba za uszkodzenie ciała. Uderzenie mogło nastąpić pięścią. Sąd po naradzie przychylił się do wniosku Prokuratora i sprawę umorzył z powodu braku znamion przestępczości. Poszkodowany może dochodzić pretensyj w drodze prywatnej skargi. Oto, jak się przedstawia sprawa tego według „Głosu Lubawskiego" „napadu bandyckiego narodowców" na „Strzelców".

Uprowadzenie dziecka.

Lubawa. Zdarzył się tu wypadek sensacyjny, przypominający stosunki amerykańskie. W tych dniach przed szkołą powsz. przechadzała się na ulicy pewna kobieta i w czasie przerwy przywołała do siebie jedną z dziewczynek i ją zabrała, oświadczając, że jest jej matką. O uprowadzeniu dziecka powiadomiono policję Kobietę przytrzymano koło Rakowic i odstawiono z dzieckiem do Lubawy. Dziewczynka, wychowanka u Sióstr Miłosierdzia, była faktycznie dzieckiem tej kobiety, która nie mogąc go stamtąd wydostać inną drogą, postanowiła je ukraść.

Lista ofiarodawców dla dzieci Szkoły Powszechnej Lubawa I. i II.

Lubawa. Po 10 zł: Bartuszewicz i Kubica i Maliszewski Wł.; po 5 zł: Kaszubowski, adw. Suhre, Bielecki A.; po 3 zł: Wolski St, Koszorrek, Kolski Jan; po 2 zł: Tysler Fr., Zukowska, Ukleja, Graduszewski M.; Wiśniewska 1,50; po 1 zł; Spiżewski Jan, Zebrowski, Czajkowski Z., Narloch R., Chrzczonowicz, Tysler T., Pastalski A., N. N., Empel L., Martuszewski, Podoba dyr., Łęgowska, Orzechowski, Breńska, Umiński Jan, Ornowski, Jagusz, Kuroszowa, Kłosowska, Górski, Lahfeld, Gierski, Fafiński, N. N., dr. Brassa, dra. Roszczakowa, Zuchowski, Marchlewska, Fiszeder, Dąbkowski, Kasprowicz, Zastawny, Gałka, Dolna, Roszkowska, Węgrzynowski, Pasierbowa, Graduszewski Fr.; po 50 gr: Kaus, Neuman Fr., Krukowski, Wojciechowski, Dakowska, Jabłońska, Kościński, Hejnowska, Banacki, Truszczyńska, Langowska, Toffel, Drzymalska, Drzymalski Jan, Maliszewski Jan, Wyźlic, N. N., Dembicka, Grossowa, Swiniarski, Dąbrowska, Swiniarska, Marszewska, Knobloch, Krauze, Ewertowski, Pawlak, Flaszyński, Kowalski Ch., Zawacki, Kochański Wł., Zieliński Ig., Aleksandrowicz, Breńska, Boroziński, Żero, Lietz, Krebs, Myszkowski, Wierzbicki, Szulc Leon, N. N., Drozdowski; po 40 gr: Szczepaniak, Firański; po 30 gr: Niklewicz, Drzymalski, Olszewski, Grabowski; Okołowska 25 gr; po 20 gr: Thimm, N. N., Ziołkowski, Drzymalska W., Suder, Pokojski, Kugler, NN., Pronobis, Domanowski; Jurkiewicz J 5 czapek; cukierki Bendyk i Widźgowski; Piotrowicz 6 par kolczyków; kiełbasy: Dembicki Jan 1 i pół kg., Lamparski pół kg., Barański pół kg., Renkiel 1 i pół kg., Adelmann 1 i pół kg.; Dembowski Maks 1 sukienkę, Fiszeder 6 chusteczek, Strzelecki rękawiczki, Czajkowski J. 1 kg. cukierków, Nadolny 1 trykoty i fartuszek, Kruza Wł. 2 pary pończoch, Miszewska 2 koszule, Łazarewicz 1 marynarkę, Graff 5 kg. jabłek, Wendt 2 i pół kg. jabłek, Stala 12 i pół kg. żyta, Kaczyński J. 2 i pół mąki, Olszewski 2 i pół kg. mąki psz., Chrzanowski 12 i pół kg. żyta, Przeracki skarpety, Hejka Al. 1 szal i 2 pary rękawiczek, Kamiński J. 40 pierników, Jurkiewicz B. pierniki.

Radosna nowina!!!

z New Yorku otrzymaliśmy poniższą depeszę: Wysłaliśmy do was najnowszy film z małą Shirley Temple pt. „Tajemnica małej Shirley". Kolosalny sukces na całym świecie gwarantuje, że **w Lubawie i Nowemmieście** film ten odniesie niebywały sukces. Publiczność jest bardziej zachwycona czteroletnią Shirley, niż przed laty pięcioletnim Jackiem Coganem.

Z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 19 bm.

Nowemiasto. Już w poprzednim numerze wzmiankowaliśmy pokrótce o ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, którego głównym punktem obrad było przyjęcie preliminarza gosp. na rok 1935 6 Jak już zaznaczyliśmy, wobec skrupulatnie opracowanego preliminarza przez Zarząd Miasta oraz Komisję Rewiz. Rada Miejska miała ułatwione zadanie. Przy pierwszym dziale „Wydatki osobowe" radny ks. prof. Dembieński podniósł nieproporcjonalność preliminowanej wysokości poborów dla przyszłego burmistrza w stosunku do innych urzędników miejskich wobec nieporównanej większej jego odpowiedzialności i konieczności reprezentacyjnej.

Bardzo ważną myśl podał następnie radny p. Jentkiewicz, a mianowicie w tym sensie, by miast płacić urzędnikom miejskim dodatki mieszkaniowe, stawić im do dyspozycji mieszkania w nowowybudowanych domostwach. Wydatki osobowe wraz z emeryturą dla b. p. Burmistrza wynoszą 27.994 zł, wydatki rzeczowe 4150 zł.

Dział II na „Utrzymanie budynków, gruntów i placów" uchwalono 2150 zł. Dział IV „Na obsługę długów" wynosi 13689.12 zł. Dział V „Na utrzymanie dróg samorz. miejskich" 900 zł. Dział VI „Oświata" wynosi w ogólności 19000 zł, a w szczególności 10000 na szkolnictwo powszechne, średnie 8200, subwencja na ochronkę wynosi 500 zł. Na dział VII „Kultury i sztuki" 235 zł. Na dział „Zdrowie publiczne" 1700 zł Na „Opiekę społeczną" 18025 zł. W tem wydatki na bezpośrednie wykonywanie opieki nad ubogimi 9050 zł, na lecznictwo 7550 zł oraz pomoc dla bezrobotnych 1250 zł. Dział XII „Bezpieczeństwo publiczne" wynosi 5008 zł. Przy tym dziale poruszono z łona Rady postępowanie b. Burmistrza, który, będąc sam przedstawicielem towarzystwa ubezpieczeniowego, bez pytania Zarządu Miejskiego ubezpieczał objekty miejskie przeważnie we wysokości przez siebie przeznaczonej.

W dochodach. Dział I. „Majątek komunalny" daje 9.833,50 zł — w tem czynsz z budynków miejskich 8 613 zł, dzierżawa gruntów miejskich 709 zł, odsetki od kapitałów i papierów wartościowych 511.50 zł. Czysty zysk z elektrowni wynosi 11.500 zł, z rzeźni 2030 zł. Radni zawodu rzeźnickiego słusznie skarżyli się na zbyt wysokie opłaty ubojowe. Ze względu jednak na konieczność zrównoważenia budżetu pozostawiono jeszcze na ten rok ich dotychczasową wysokość. Opłaty za korzystanie z „Urządzeń i zakładów dobra publicznego" wynoszą 5.101 zł. Udział w podatkach państwowych wynosi 14.000 zł, dodatki od podatków państwowych 49.200 zł, podatki samoistne 229[illegible],30 zł.

Radny p. Swiniarski ze względu na ujawniony dalszy deficyt, powstały z poprzedniej jeszcze malwersacji b. egz. Kamińskiego, domagał się nieuchwalenia b. Burm. emerytury. W odpowiedzi na to zaznaczył rad. ks. Dembieński, że do tego R. M. nie ma żadnego prawa. I nie jest to też i konieczne, ponieważ w razie stwierdzenia jego winy i tak miasto miałoby regres do jego emerytury. W dalszym porządku obrad uchwalono dodatki kom. do państwowych podatków w zeszłorocznej wysokości. A co do dodatku kom. do opłat państw. na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych uchwaliła Rada Miejska, z powodu niezatwierdzenia przez tarostwo poprzedniej uchwały, żądaną przez Starostwo wysokości 200 proc.

Sprawę mieszkania b. burmistrza p. Kurzętkowskiego rozstrzygnięto w ten sposób, że pozwolono mu na dalsze korzystanie z dotychczasowych ubikacyj za odpowiedniem wynagrodzeniem aż do odwołania. Na tem porządek obrad wyczerpano, poczem p. Przewod. posiedzenie zamknął.

Czas najwyższy.

Zajączkowo. Swego czasu przejeżdżałem przez wieś Zajączkowo, a będąc poraz pierwszy w danej okolicy, chciałem się dowiedzieć, jak się ta okolica nazywa, lecz tu ani tablicy z nazwą gminy ani innego znaku. Stała wprawdzie na skręcie koło stacji jakaś tablica na niemożliwie wykrzywionym drążku, schodzę tedy z powózki i czytam to na jednej, to na drugiej stronie tablicy i niczego się nie mogłem dowiedzieć, gdyż na żadnej stronie nic nie było prócz czarnych plam. Uważam, że gmina Zajączkowo, o której nazwie dowiedziałem się później od pewnego chłopca, jest na tyle zamożna, ażeby tę tablicę dać odmalować, choćby tylko dla wygody podróżnych, jeżeli już nie z innych względów.

Podróżny.

Pomorza.

Ku uczczeniu 13 rocz. koronacji Ojca św.

Lidzbark. Z inicjatywy wielb. ks. prał. Klatta i prez. Akcji Kat., p. apt. Wiklendta obchodzono u nas w niedzielę 13 rocz. koronacji Ojca św. nader uroczyście. W nabożeństwie o godz. 11 udział brały stow. ze sztandarami. Mszę św. odprawił ks. Glamowski, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kreft. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił p. Wiklendt, podając szczegóły z życia i działalności Ojca św. Następnie odśpiewał tut. chór kośc. „św. Cecylji" wspaniały „Hymn Papieski", pod batutą dyr. p. org. Napiątka. Po pięknej deklamacji czł. KSM. ż. wystąpił kwartet muz. Tow. Mił. Muzyki w składzie pp. dyr. Kunschke, P. Radig (skrzypce), R. Markowski (fortepian) i W. Jabłoński (wiolonczela). Odegrano utwory: „Tyś jest pokojem", Schuberta i „Pieśń Aniołów", Braga. Dłuższy referat wygłosił ks. Kreft, w którym poruszył aktualne sprawy Kościoła i obecne antyreligijne prądy. Owacyjne oklaski były dowodem, że słowa trafiły do serc i przekonań słuchaczy. Po krótkiej przerwie odegrał kwartet muz. „Ave Maris Stella", Griega, „Larga" Händla i „Bluszcz", Carisa, następnie odśpiewał chór „Na Opoce" i „Królestwo Chrystusowe". Hucznemi oklaskami nagrodzono muzyków, jak i śpiewaków. Na zakończenie dziękował prezes A. K. wszystkim za chętne i bezinteresowne przyczynienie się do uświetnienia wieczornicy, również i gościom za liczne przybycie. Wspólnem odśpiewaniem „Wszystkie nasze" zakończono uroczystość.

Mimo szalejącej wichury udział gości był liczny.

Obchód 13-lecia koronacji Ojca św.

Kiełpiny. Z okazji 13-letniej koronacji Ojca św., przypadającej 17 bm. i w naszej parafji, obchodzono tę wspaniałą uroczystość. W dzień, poprzedzający uroczystość, odbyła się spowiedź św., do której przystąpiły tut. organizacje: Kat. Stow. Młodz. ż. i m. z Kiełpin, Kółko Roln. oraz Kat. Stow. Młodz. z Grądów. W niedzielę odbyła się wspólna Komunja św. na pierwszem nabożeństwie. Uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił ks. Proboszcz, wygłaszając okolicznościowe kazanie.

Po południu odprawione zostały uroczyste nieszpory, poczem udali się wszyscy na salę na akademję. Słowem, wstępnem zagaił uroczystość prezes Akcji Kat., p. Teofil Ostrowski, podając program akademji. Chór kościelny wykonał kilka utworów ku czci Papieża. Następnie p. K. wygłosił referat o Ojcu św. Stosownie do programu oddano kilka deklamacyj chórowo i solowo przez KSM. ż. Pod koniec został odegrany obraz scen. pt. „Łódź Piotrowa". Ks. Proboszcz podziękował wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do upiększenia tej akademji oraz tym, którzy przybyli na tę uroczystość. Pieśnią „My chcemy Boga" zakończono tę wspaniałą uroczystość. Scena była pięknie udekorowana. Wśród zieleni i świateł widniał obraz Ojca św.

Nadmienić należy, że pomimo niepogody sala, dość obszerna, wypełniła się niemal po brzegi. Jeden z obecnych.

Okradli swego pracodawcę.

Wlewsk. Rob. br. Adam i Czesław Rymerowie, zatrudnieni w maj. Wlewsk, kradli na szkodę swego pracodawcy p. Różyckiego, systematycznie 8 owiec, zabijając je w owczarni. Dopiero w nocy w ub. wtorek zdołał administrator złodziei spłoszyć, którzy już 9-tą owcę zakatrupili. Na skutek rewizji u braci R. i wzięcia ich w krzyżowy ogień pytań przyznali się do winy.

Walne zebranie KSM. m.

Mały Głęboczek. W niedzielę, dnia 17 bm., odbyło się zaraz po sumie walne zebranie KSM. m. na sali organistówki w Pol. Brzoziu. Na zebraniu zdano sprawę z działalności Oddziału M. Głęboczka, która z powodu szczupłej liczby członków, jak również małego zainteresowania tamtejszej młodzieży dla spraw ideowych naszych KSM. nie odpowiadała całkowicie zamiarom, jakie Oddział w początkach swego istnienia sobie wytyczył. Składały się na to również i inne przeszkody, które tamowały skuteczny rozwój tego Oddziału. Oczywiście Oddział zabiera się obecnie z większym zapałem i energją do pracy, wprawdzie pracy początkowej, jednak spodziewać się można, obfitej, a zwłaszcza pracy, która pozyska sympatyków, a potem członków dla tego Oddziału. Do nowego zarządu weszli: prezes drh. Wróblewski Józef, sekretarz drh. Raszkowski, skarbnik drh. Sobiesiński, naczelnik drh. Fijałkowski. Oddziałowi w jego szlachetnych zamiarach życzymy pomyślnego rozwoju.

Znalezienie zwłok zaginionego kolejarza.

Grudziądz. Dn. 25. I. rb. zniknął w Grudziądzu kol. Hamerski z Chojnic. Ostatnio nad Wisłą w kanale Schulza znaleziono czapkę, którą H. przedwyjściem do miasta pożyczył sobie od palacza pociągu chojnickiego. Przystąpiono do poszukiwań zwłok H. w tem miejscu i rzeczywiście 20 bm. po 5-godz. poszukiwaniach udało się wydobć z wody zwłoki w odległości około 60 metrów od miejsca, gdzie znaleziono czapkę.

Z dalszych stron Polski.

Czy już wiosna się zbliża?

Warszawa. Z różnych stron kraju donoszą o gwałtownem ociepleniu się powietrza. Na Podkarpaciu, w lubelskiem i na Śląsku **zanotowano już przylot bocianów.**

Nieludzki urzędnik w szpitalu ubezpieczalni.
Duch biurokatyzmu zabija w niektórych sercach wszelkie szlachetniejsze uczucia.

Warszawa. 12-letnia Stanisława Brandeburska, córka urzędnika, uczenica szkoły prywatnej w Aninie, w drodze do szkoły pośliznęła się, upadła i złamała lewą rękę. Matka udała się wraz z córką do miejscowego ośrodka Ubezpieczalni Społecznej, gdzie lekarz internista, po zbadaniu pacjentki, skierował ją do ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej.

Tam lekarze zbadali dziewczynkę i po prześwietleniu skierowali ją wraz z orzeczeniem lekarskiem do szpitala Ubezpieczalni (Solec 93). Orzeczenie miało być poświadczone przez urzędnika ambulatorjum, który jednak odmówił załatwienia tej formalności, a to dlatego, że dziewczynka nie miała przy sobie nowej tymczasowej legitymacji członkowej.

Urzędnik polecił dziewczynce udać się do centrali na ul Polną 30, złożyć tam zameldowanie i dopieru potem zgłosić się do niego, celem otrzymania zaświadczenia do szpitala. Na prośbę dziewczynki, by jednak uwzględnił nagły wypadek, urzędnik oświadczył, że to właśnie lepiej, że ją boli, gdyż będzie się starała szybko załatwić formalności.

Dziewczynka z płaczem przyjechała do Anina, oczekując na powrót ojca, który dopiero o godz. 21 przyjechał wraz z córką do Warszawy, gdzie prywatny lekarz dokonał zestawienia złamanej ręki.

Dwie kobiety z wyższej sfery ścięte za szpiegostwo.

Epilog procesu J. Sosnowskiego w Berlinie. Przed śmiercią jeszcze się uszminkowała.

Berlin. Sąd ludowy w Berlinie skazał na karę śmierci dwie kobiety z towarzystwa berlińskiego za szpiegostwo. Są niemi Benita von Falkenhayn, krewna b. szefa sztabu w czasie wojny i Renata von Natzberg, przedstawicielka jednego z najstarszych rodów arystokratycznych Niemiec. Dwoje pozostałych oskarżonych, a mianowicie Irena von Jena oraz obywatel Polski Jerzy Sosnowski, skazani zostali na dożywotnie więzienie.

O świcie, w niedzielę rano, wśród przeraźliwego wycia szalejącej w tym dniu wichury, ustawiono na dziedzińcu więziennym pieniek drewniany, w wielu miejscach poplamiony krwią po dawnych egzekucjach.

Pierwszą przyprowadzono na miejsce kaźni Renatę von Natzberg. Po chwili rozległo się suche uderzenie topora i głuchy łoskot upadającego na ziemię martwego ciała.

Gdy z kolei pomocnicy kata przyszli po Benitę von Falkenhayn, nieustraszona kobieta zażądała, ażeby nie zawiązywano jej oczu. Zyczenia tego jednak nie uwzględniono.

Wówczas skazana poprosiła o lusterko i przybory kosmetyczne. Opanowując niezwykłym wysiłkiem woli drżenie ręki, po raz ostatni upudrowała się, podczerniła brwi, przyjrzała się uważnie sobie w lusterku, poczem spokojnie pozwoliła sobie zawiązać oczy i założyć sznur.

Po zejściu na dziedziniec, spokojnie podeszła do miejsca kaźni, uklękła i położyła głowę na pieńku. Druga głowa kobieca spadła do kosza, wypełnionego trocinami.

Kogo to nie wstrząśnie do głębi?

130 górników grozi samobójstwem.

Czarny strajk w obronie warsztatu pracy.

Katowice. Na kopalni „Szczęście Luizy" rozpoczęli górnicy strajk głodowy i okupowali podziemia kopalni. Kopalnia „Szczęście Luizy" ma zostać zamknięta, a górnicy chcą przez strajk wymusić utrzymanie kopalni w ruchu.

Strajkujący są z powodu głodówki silnie osłabieni. Leżą oni bez ruchu w ganku, obok szybu głównego.

Jednego ze strajkujących z powodu zupełnego wyczerpania wyniesiono na powierzchnię. Kilku bardziej osłabionych górników trzyma się tylko wysiłkiem woli.

Strajkujący zapowiadają, że w razie przedłużania zatargu przez władze udadzą się w miejsca, pozbawione zupełnie tlenu i w ten sposób popełnią zbiorowe samobójstwa.

Ogółem w podziemiach kopalni znajduje się **130** górników. Wszyscy przebywają w jednym z chodników w pobliżu szybu. Na podłogę pokładli sobie deski, które służą im za posłanie. Pod głowy położyli sobie bryły węgla lub okrąglaki.

Nienotowany spadek funta angielskiego.

Warszawa, 23. 2. Na dzisiejszych giełdach walutowych spadek funta trwał w dalszym ciągu i przybrał nawet bardzo poważne rozmiary.

W tej chwili funt na wszystkich giełdach osiągnął kursy, nigdy przedtem nienotowane. Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie 25.68 wobec 25.72 wczoraj, w Zurychu 14.96½, wobec 15.00¾, w Paryżu przy zamknięciu 73.35 wobec 73.56 przy wczorajszem zamknięciu.

Wódka potanieje.

Obniżka wyrobu monopolu spirytusowego.

Minister Skarbu ustalił nowe ceny wyrobów monopolu spirytusowego. Obniżka wynosi od 18 do 20 proc. cen dotychczasowych. Nowe ceny dziś jeszcze nie obowiązują.

Obniżka cen niektórych gat. tytoniu i wyrobów tyt. — Rarytasy natomiast podrożały.

Ogłoszono obniżkę pewnych gat. tytoniu i wyrobów tytoniowych. Natomiast Rarytasy śląskie i pomorskie podrożały z 4 na 4 i pół gr za sztukę. I tu zmiana cen obowiązywać będzie dopiero po pewnym czasie. Bliższe szczegóły tak o jednej jak i drugiej obniżce podamy w następnym numerze.

O czem zapomnieć nie wolno.

Nie wolno zapomnieć o tem, że czas najwyższy zapisać gazetę na miesiąc — marzec — kto chce ją na czas otrzymać. „Drwęca" na głos doprasza się u każdego z Was, Szan. Czytelnicy: Zapisz mnie! Ja bowiem Twoim szczerym przyjacielem. Chcę Ci dobrze radzić, troskliwie Cię pouczać i o wszystkiem, co Ci potrzebe, sumiennie oświecać.

Jeżeli sam jeden mnie poradzisz, to zapisz mnie Ty jeden. Jeżeli natomiast Cię nie stać na to, idź do sąsiada jednego, drugiego i zapiszcie mnie w dwójkę lub w trójkę, a poradzicie. W każdym bądź razie zapiszcie! Im więcej z Was mnie zapisze, tem łatwiej mi będzie odwdzięczyć się Wam obniżką mego abonamentu.

A więc do widzenia w marcu u Was w domu

Wasza wierna „DRWĘCA".

Demonstracja głodowa uczestników powstań i weteranów.

Bydgoszcz. Sekretarjat Związku weteranów i uczestników powstań narodowych był widownią strajku 27 weteranów i uczestników powstań, którzy odmawiali wszelkiego posiłku, by w ten sposób przypomnieć, że należy się im jakaś opieka.

Pogotowie ratunkowe wywiozło 2 omdlałych i całkiem wyczerpanych weteranów do szpitala.

Dn. 23 bm. zakończył się kilkodniowy strajk głodowy powstańców wielkopolskich, umieszczając powstańców przy różnych warsztatach pracy.

Rekordowa zwyżka pożyczki stabilizacyjnej w Londynie.

Londyn. Wiadomość o pomyślnem zakończeniu polsko-brytyjskich rokowań handlowych wywarła dodatni wpływ na kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie londyńskiej.

Pożyczka ta w ciągu ostatnich 3 dni wykazywała stałą tendencję zwyżkową i kurs jej doszedł do ceny nominalnej, t. j. do 100.

Ponieważ pożyczka ta wypuszczona była po cenie 97, obecnie pożyczka polska jest już o 3 punkty wyższa od ceny, po jakiej została wypuszczona w obieg. Cena dzisiejsza pożyczki stanowi więc rekord.



W związku z tarciami wewnętrznemi podał się do dymisji przedstawiciel Węgier przy Lidze Narodów Tibor Eckhardt.

Komisja konstytucyjna zwołana na 28 b. m.

Warszawa. Posiedzenie komisji sejmowej konstytucyjnej zwołane zostało **na 28 bm.** o **godz. 10.30.** Na porządku dziennym uchwalony będzie przez Senat projekt nowej Konstytucji.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 26. II. 6.45 Audycja poranna. 12.10. 13.05 Płyty. 12.45 Opowiadanie dla dzieci. 13.00 Dzien. połudn. 15.45 Muzyka lekka. 17.00 Koncert Chóru Akad. 17.25 Pogadanka społ. 17.35 Płyty. 17.50 „Skrzynka poczt. techn. 18.00 Wiad. roln.". 18.15 Kwintet z Poznania. 18.45 „Zycie literackie Łodzi". 19.00 Recital śpiew. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Pieśń Miłości" — operetka w 3-ch aktach. W I-ej przerwie: Dzien. wiecz. W II ej „Jak pracujemy w Polsce"? 22.15 Muzyka tan. 22.45 Odczyt z Krakowa w języku esperanckim pt. „Polacy podróżnicy i odkrywcy".

Sroda, dn. 27. II. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Dzien. połudn 13.05 Płyty. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Muzyka. 16.45 „Listy od dzieci". 17.00 Utwory na skrzypce. 17.25 „Racjonalne obuwie". 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka pocztowa roln.". 18.15 Muzyka. 18.45 Odczyt gosp. 19.00 „Miniatury kwartetowe". 19.25 Pogadanka aktualna. 19.30 Piosenki z Wilna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Wieczór Kasprowiczowski z Poznania. 20.30 Płyty. 20.35 Dzien. wiecz. 20.45 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. prof. Drzewieckiego. 21.30 Odczyt z Krakowa w języku angielskim: „Dwa skarby Krakowa — złoty globus i arcydzieło Lionarda". 21.40 Pieśni polskie w wyk. Dobosza. 22.15 Muzyka tan.

Program „Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 26 II. 15.40 Zapowiedź programu. 17.35 Chór Dana (Płyty). 17.50 Skrzynka pocztowo-techniczna. 18.00 Wiadomości rolnicze z Pomorza. 19.30 W 62 rocznicę urodzin Enrico Caruso. 1. Kilka słów wstępu, 2. Płyty. 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.56—20.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 Koncert reklamowy.

Sroda, 27 II. 15.40 Zapowiedź programu. 15.25, 17.35 Płyty. 18.10 Zycie kulturalne, artystyczne i naukowe Pomorza. 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.56 Wiadomości sportowe Pomorza. 22.00 Koncert reklamowy.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 23. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25— 15.50
Pszenica	15.75— 16.25
Jęczmień	21.00— 21.75
Owies	15.00— 15.50
Mąka żytnia	20.75— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	24.00— 24.50
Otręby żytnie	10.50— 11.00
Otręby pszenne	11.25— 11.75
Groch Victoria	36.00— 42.00
Groch Folgera	30.00— 32.00
Seradela	13.00— 15.00
Łubin niebieski	10.00— 10.50
Łubin żółty	12.00— 12.50
Rzepak zimowy	41.00— 44.00
Rzepik latowy	38.00— 40.00
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	39.00— 43.00
Wyka latowa	29.00— 31.00
Peluszka	31.00— 33.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00
Przelot	75.00— 95.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	34.00— 38.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28; frank francuski 34.94; frank szwajcarski 171.49; funt szterling 25.68; marka niemiecka 212.50; korona czeska 22 12.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.